

63. Ćwiczenia z chemii nieorganicznej, Warszawa 1939.
64. (z J. Wojciechowską), O pewnych własnościach wodnych roztworów jednoetylowego eteru glikolu, *Przem. Chem.*, **23**, 61 (1939).
65. Otrzymywanie siarki z piryków, *Przegl. Chem.*, **2**, 543 (1938).
66. Metody produkcji paliw ciekłych, *Przegl. Chem.*, **2**, 14 (1938).
67. Metody przeróbki produktów suchej destylacji drewna, *Przegl. Chem.*, **2**, 207 (1938).
68. Sucha destylacja drewna i jej znaczenie dla stosunków gospodarczych w Polsce, *Przegl. Chem.*, **3**, 140 (1939).
69. (z M. Hausem), Przemysł suchej destylacji drewna w pierwszym dwudziestolecu Polski Niepodległej, *Przegl. Chem.*, **3**, 133 (1939).
70. Niektóre zagadnienia surowcowe Polski z punktu widzenia rolnictwa, *Rolnictwo*, **10**, nr 1/2 (1938).

Patenty

1. Metody oddzielania chlorku nitrozyłu od chloru i powrotnej przeróbki NOCl na kwas azotowy, *Pat. RP* 5320 (1926).
2. Sposób otrzymywania żelazicyjanku potasowego z żelazocyjanku potasowego i wapniowego, *Pat. RP* 5647 (1926).
3. Metoda otrzymywania wodoru i dwutlenku węgla ze spirytusu i wody, *Pat. RP* (1926).
4. Trennung des Nitrosylchlorides vom Chlor, *Pat. niem.* 440 334 (1927).
5. Sposób wyodrębniania wodoru z mieszanin gazowych, *Pat. RP* 8182 (1927).
6. Sposób przyspieszenia reakcji zachodzących między fazą płynną i gazową, *Pat. RP* 8183 (1927).
7. Processes for the Preparation of chlorides of nitrates and a Dry mixture of Chlorine and Nitrosyl Chloride, *Pat. amer.* (1928).
8. Sposób ożywania katalizatorów, *Pat. RP* 8571 (1928).
9. Sposób otrzymywania katalizatorów, *Pat. RP* 8572 (1928).
10. Sposób przygotowywania masy plastycznej do wyrobu katalizatorów zawierających żelazo, *Pat. RP* 8574 (1928).
11. Metoda otrzymywania azotanów oraz suchej mieszaniny Cl₂ i NOCl z chlorków metali i wodnych roztworów HNO₃, *Pat. RP* 8587 (1928).
12. Sposób otrzymywania technicznego tlenku magnezu z dolomitu, *Pat. RP* 10 691 (1929).
13. Sposób otrzymywania wodoru z torfu lub innych niskokalorycznych materiałów opałowych, *Pat. RP* 11 912 (1930).
14. (z B. Przedpełskim), Paliwo płynne do napędu silników spalinowych, *Pat. RP* 14 696 (1931).
15. (z B. Przedpełskim), Sposób przyrządzania paliwa płynnego, *Pat. RP* 16 642 (1932).

16. Sposób wytwarzania stężonego kwasu octowego z wodnych roztworów alkoholowych, *Pat. RP* 16 473 (1932).
17. Sposób wytwarzania paliwa gazowego, *Pat. RP* 16 866 (1932).
18. Luftgaserzeuger, *Pat. niem.* 573 336 (1933).
19. Gasbrennstoff, Verfahren zu dessen Herstellung und Aparat zur Ausübung dieses Verfahrens, *Pat. szwajc.* 159 361 (1933).
20. Combustible gazeux et appareil pour sa production, *Pat. franc.* 724 390 (1932).
21. Toesteel veer het bereiden van een uitten mongsel van lucht on aetherdamp bestaande gasvermige brandstof, *Pat. holend.* (1932).
22. Sposób wytwarzania gazu powietrznego oraz urządzenie do wykonywania tego sposobu, *Pat. RP* 18 426 (1933).
23. Sposób wytwarzania paliwa gazowego oraz urządzenie do wykonywania tego sposobu, *Pat. RP* 20 143 (1934).
24. Sposób destylacji drewna, *Pat. RP* 25 309 (1937).
25. Sposób otrzymywania czystej kalafonii, *Pat. RP* 25 995 (1937).
26. Sposób otrzymywania stężonego kwasu octowego z surowego octu drzewnego, *Pat. RP* 26 172 (1938).
27. Sposób przeróbki octu drzewnego, *Pat. RP* 26 177 (1938).
28. Sposób przeróbki octu drzewnego lub spirytusowego, *Pat. RP* 26 186 (1938).
29. Sposób wytwarzania celulozy, *Pat. RP* 28 020 (1939).
30. Sposób wytwarzania technicznego tlenku magnezu z dolomitu, *Pat. RP* 27 982 (1939).
31. Sposób destylacji drewna, *Pat. RP* 31 874 (1938).
32. Sposób destylacji drewna oraz urządzenie do wykonywania tego sposobu, *Pat. RP* 31 881 (1938).
33. Sposób oczyszczania technicznego wodorotlenku magnezu, *Pat. RP* 32 869 (1938).
34. Sposób wytwarzania brykietów koksowych, *Pat. PRL* 33 209, zgłoszono 22. III. 1946.

Zygmunt Leyko

В библиографической заметке характеризуется деятельность профессора неорганической химии Главной школы сельского хозяйства в Варшаве Валенты Доминика. Отмечается его сотрудничество с химической промышленностью и Химическим исследовательским институтом, а равно и помещение им многочисленных статей в журнале „Przemysł Chemiczny”.

A bibliographic notice characterizes the activity of Walenty Dominik, professor of inorganic chemistry at the Agricultural High School in Warszawa. His collaboration with the chemical industry, and the CHEMICAL RESEARCH INSTITUTE, as well as his numerous publications in PRZEMYSŁ CHEMICZNY are emphasized.

Kazimierz Jabłczyński

(1869 – 1944)

Celem życia prof. Kazimierza Jabłczyńskiego była nauka. Jego prace naukowe postawiły go w rzędzie wybitnych chemików polskich. Wyniki pracy dydaktycznej i nieustanna walka o nowy Zakład naukowy, a także bardzo czynny udział w realizacji budowy Gmachu Chemii przy ulicy Wawelskiej każą go zaliczyć do czołowych twórców Uniwersytetu Warszawskiego*).

Naukę widział profesor Jabłczyński nie tylko w postaci badań w zaciszu laboratorium, ale wiązał z nią również zagadnienia rozpowszechniania wiedzy wśród najszerszych kół zainteresowanych oraz kształcenia młodych pokoleń pracowników nauko-

wych o odpowiednio wysokich kwalifikacjach twórczych.

Stosunek Profesora do zagadnień popularyzacji wiedzy ilustruje może najlepiej wstęp do wydanej w r. 1923 popularnej książeczki (Pierwiastki promieniotwórcze. Budowa atomu), gdzie między innymi czytamy „...do podjęcia tej pracy przyczyniły się zwłaszcza wypowiedziane przeze mnie odczyty w Białymstoku i Kaliszu (15 i 22.IV.1923). Wyniosłem z nich przekonanie o konieczności i pożyteczności współzycia między przedstawicielami ognisk naukowych, a rozproszoną inteligencją po zakątkach kraju. Niech ta broszura będzie jednym z ogniw nas łączących”.

Już w pierwszym okresie działalności naukowej (przed pierwszą wojną światową) spotykamy obok

*) Szczegółowy życiorys Kazimierza Jabłczyńskiego wraz ze spisem bibliografii opublikował W. Kemula, *Roczniki Chem.*, **23**, 349 (1949).

publikacji ściśle naukowych również takie pozycje, jak opracowanie książki H. W. Hillyera pt. „Systematyczne ćwiczenia laboratoryjne z chemii nieorganicznej” (1907) a także przekład „Podręcznika chemii nieorganicznej” A. F. Hollemana (kolejne wydania: 1907, 1910, 1917, 1928).

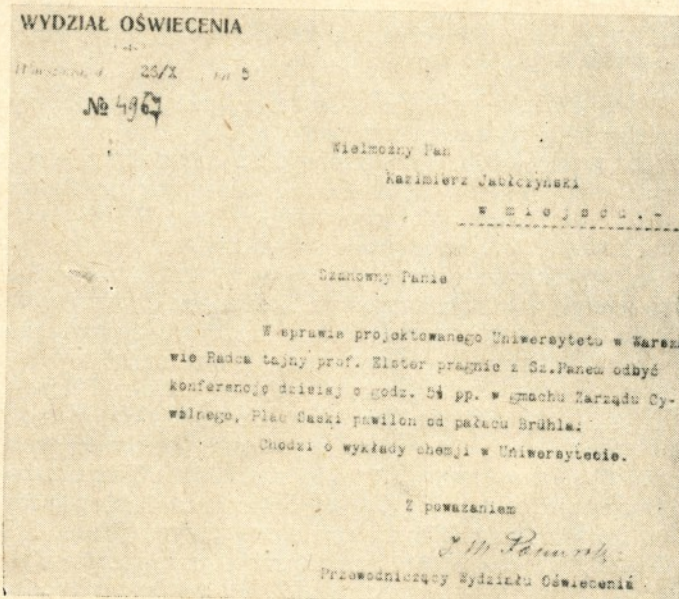


W pisanim własnoręcznie przez Profesora życiorysie czytamy o tym okresie pracy pedagogicznej i popularyzatorskiej „...prócz działalności piśmienniczej brałem czynny udział w życiu chemicznym jako sekretarz Sekcji Chemicznej przy Towarzystwie Popierania Przemysłu i Handlu, a także w utworzonej w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa Sekcji Odczytowej. W ciągu kilku lat na jesieni i na wiosnę wygłaszałem odczyty publiczne z chemii. W zimie 1905 władze rosyjskie pozwoliły po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat na dziesięciogodzinny wykład publiczny z chemii. Wygłosiłem go w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wobec około 500 słuchaczy, w większości młodzieży szkolnej, szczerze wypełniającej salę. To stało się początkiem Towarzystwa Kursów Naukowych, które następnie przekształciło się w Wolną Wszechnicę. W księdze pamiątkowej Wolnej Wszechnicy wymieniony jestem jako jeden z jej założycieli”.

W związku z tą swoją działalnością zetknął się prof. Jabłczyński i zaprzyjaźnił z Bronisławem Znatowiczem, redaktorem WSZECHŚWIATA i CHEMIKA POLSKIEGO, wybitnym chemikiem i pedagogiem. Konsekwencją tej znajomości była wielka dbałość prof. Jabłczyńskiego o czystość języka polskiego nie tylko w mowie potocznej, ale również w pracach naukowych. Wiedzieli o tym dobrze wszyscy absolwenci późniejszego Zakładu Chemii Nieorganicznej, szczególnie w okresie opisywania prac naukowych. Nie dziwili się, gdy na marginesach arkuszy swoich maszynopisów znajdowali, po korekcie profesora, druzgocące uwagi, wykrzykniki, znaki zapytania itp. we wszystkich miejscach budzących wątpliwości językowe i stylistyczne.

Warunki do realizacji postawionych sobie zadań naukowych i dydaktycznych znalazł profesor Jabłczyński jednak dopiero w następnym okresie swej działalności. Gdy w r. 1914 wybuchła pierwsza

wojna światowa, zaczęto również myśleć o możliwości uruchomienia wyższych uczelni. W gronie ludzi, którzy zajęli przygotowaniem ich organizacji i programu, znalazł się oczywiście i prof. Jabłczyński. Oto, co sam pisze o tym okresie „...po wybuchu wojny światowej wstąpiłem do Komitetu którego celem było stworzenie polskich wyższych uczelni, uniwersytetu i politechniki z polskim językiem wykładowym. Program chemii na politechnice ustaliliśmy wspólnie z dr. J. Babińskim. Nastąpił nawet wybór przyszłych profesorów tej uczelni przez grono kilkudziesięciu chemików po zapoznaniu się z działalnością naukową poszczególnych kandydatów. Mnie przypadła w udziale Katedra Chemii Ogólnej na Politechnice. Gdy w r. 1915 Niemcy weszli do Warszawy, zastali gotową całą organizację uniwersytetu i politechniki wraz z kandydatami na profesorów i programem nauk. Po drobnych zmianach, na skutek których zostałem przeniesiony do Uniwersytetu, Niemcy zawarli ze mną umowę na stanowisko wykładającego chemię nieorganiczną i organiczną jak również na stanowisko kierownika Zakładu Chemicznego, na 1 rok od października 1915 r. Umowa ta została przez Niemców przedłużona na rok 1916, a następnie już przez polskie Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na rok 1917/18. W okresie okupacji niemieckiej nie było Katedry Chemii Organicznej ani Fizycznej; dzieląc się z chemią na Politechnice, która wzięła do siebie część naszych studentów, wobec ogromnej liczby słuchaczy

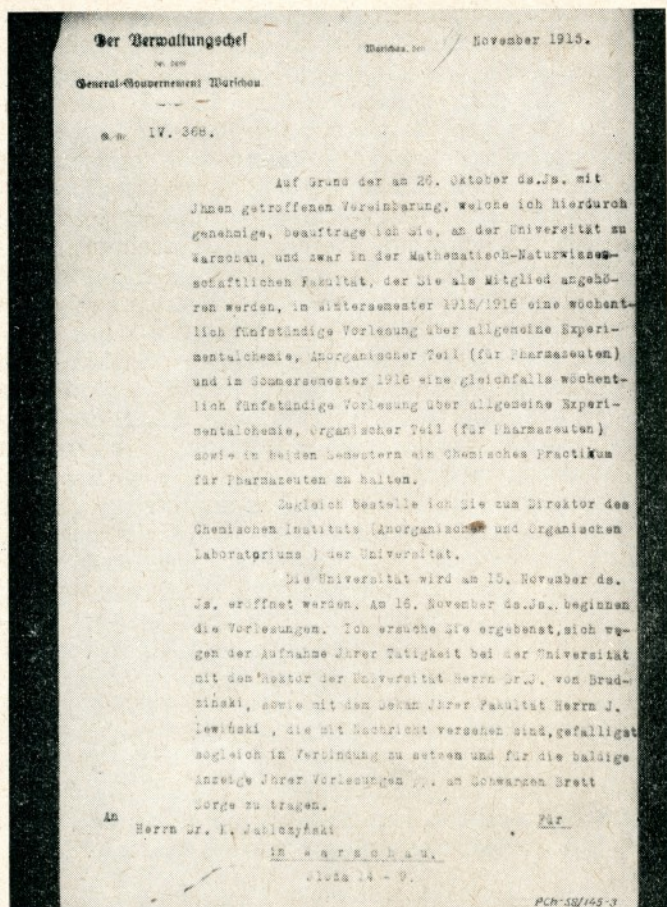


R. 1915. Wydział Oświecenia. Konferencja przed otwarciem Uniwersytetu

i z powodu braku miejsca w pracowni uniwersyteckiej, zmuszony byłem wyklądać chemię nieorganiczną i organiczną dla wydziałów Filozoficznego*), Lekarskiego i Studium Farmaceutycznego a także prowadzić ćwiczenia z analizy nieorganicznej i preparatyki organicznej dla tych Wydziałów”.

*) Chemia, fizyka i nauki przyrodnicze, zgodnie z ówczesnym programem były łączone w jeden wydział z naukami filozoficznymi

103
191



R. 1915. Nominacja niemiecka z datą otwarcia Uniwersytetu i rozpoczęcia wykładów

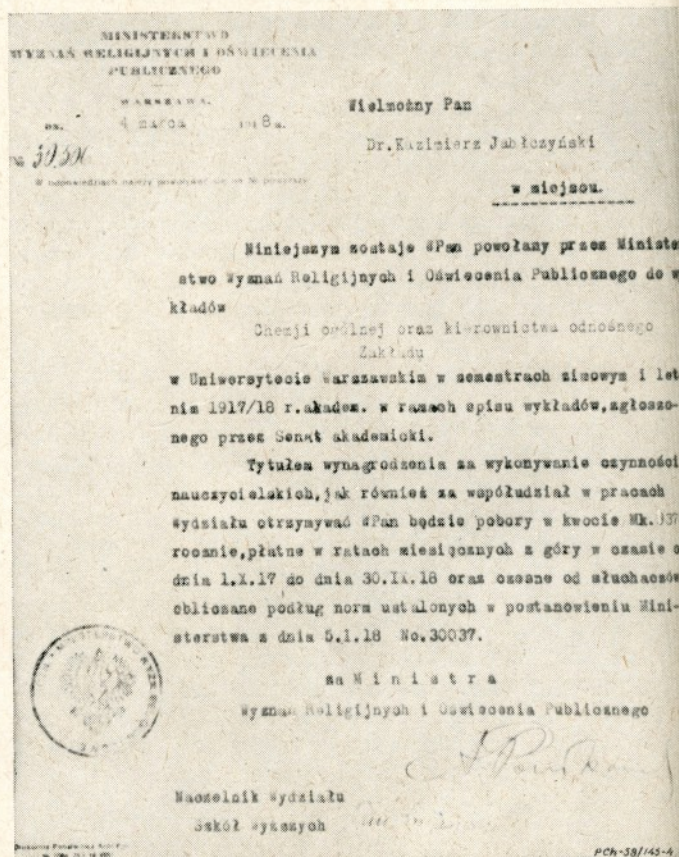
Ta olbrzymia praca prowadzona była przy pełnej poświęcenia pomocy szczupłego grona współpracowników naukowych. Jako pierwsi znaleźli się między nimi: inż. Marian Kowalski (późniejszy profesor SGH), inż. Roman Frankowski, inż. Władysław Więckowski, inż. Ferdynand Więckowski.

Po odzyskaniu niepodległości w r. 1918 nastąpiła stabilizacja wyższych uczelni. Kazimierz Jabłczyński mianowany został profesorem nadzwyczajnym na Katedrze Chemii Nieorganicznej i kierownikiem Zakładu Chemii Nieorganicznej na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Warszawskiego. Wykłady chemii obejmowały również wydziały: Lekarski (do r. 1939), Farmaceutyczny (do r. 1937) i Weterynaryjny (do r. 1934). W r. 1924 Kazimierz Jabłczyński otrzymuje nominację na profesora zwyczajnego.

Niezwykła ciasnota i przestarzałe urządzenia Zakładu Chemii Nieorganicznej U. W. przyczyniły się do tego, że już od chwili objęcia kierownictwa katedry prof. Jabłczyński nieustannie zabiegał o poprawę warunków pracy i budowę nowego gmachu. Pierwsze nadzieje na realizację tej budowy zjawily się jeszcze podczas okupacji niemieckiej i zaraz po jej ustąpieniu. W r. 1919 grupa profesorów, wśród nich i prof. Jabłczyński, wyjechała nawet za granicę dla przestudiowania tych zagadnień. Niestety trudności z placem pod budowę oraz zupełny brak funduszy nie pozwoliły w tym okresie na urzeczywistnienie projektów.

Upłynęło wiele lat. Komisje ministerialne badające tragiczne niemal warunki pracy studentów cofały się w przerażeniu od progów laboratorium i...

bezsilnie rozkładały ręce. A warunki były rzeczywistość potworne. Oto co pisał profesor Jabłczyński w jednym z kolejnych memoriałów (r. 1931), „...w r. 1867 otwarty został przez rektora Mianowskiego Zakład Chemiczny Szkoły Głównej; obejmował on wszystkie działy chemii i zajmował parter i suteręnę dwupiętrowego gmachu, znajdującego się przy ulicy Oboźnej. Obecny Zakład Chemii Nieorganicznej zajmuje właśnie te pomieszczenia. Już przed pierwszą wojną światową Rosjanie projektowali wybudowanie nowego gmachu chemii. Plany były już opracowane, jednak projektu nie zrealizowano. Po otwarciu Uniwersytetu w końcu 1915 r. zakłady chemiczne okazały się od razu za szczupłe; zamiast 20 przyrodników, przyjmowanych dawniej na studia, musiały od razu pomieścić w pracowniach około 60 chemików i 150 przyrodników rocznie. Nic dziwnego, że przetłoczenie doszło do stanu rozpaczliwego. Oto kilka przykładów: Audytorium może zmieścić najwyżej 200 osób, licząc i miejsca stojące w przejściach; słuchaczy zaś zapisanych na wykłady chemii nieorganicznej z wydziałów Matematyczno-Przyrodniczego, Lekarskiego i Farmaceutycznego jest rocznie około 400 (r. 1931). Połowa słuchaczy odchodzi od audytorium bez możliwości przesłuchania obowiązujących ich wykładów. To samo dzieje się w pracowniach Zakładu Chemii Nieorganicznej. Sala do ćwiczeń z chemii analitycznej jakościowej dla chemików ma tylko 43 miejsca. Pracuje w niej jednocześnie około 70 chemików, a więc po 2 osoby na jednym miejscu o długości 72 cm. Ponieważ praca odbywa się dla wszystkich jednocześnie, studenci stoją bokiem do stołu, lub czekają sposobności na wykonanie zadania.



R. 1918. Nominacja polska

Podobnie jest w salce dla przyrodników: jest 31 miejsc na 75—80 pracujących, a więc średnio po 3 osoby na 1 miejsce. Wolnej podłogi na studenta (przy pełnej frekwencji) przypada tu 0,44 m².

Pracownie naukowe: 2 pokoiki w suterenie — wilgotne i bez wentylacji; w każdym z pokoiików o całkowitej powierzchni 17 m² (wolnej około 10 m²) pracuje po 3 dyplomantów.

Na parterze w pokoju o jednym oknie mieszczą się: biblioteka Zakładu, biurko adiunkta, które przed południem służy asystentowi gospodarczemu, oraz miejsce pracy naukowej profesora⁷.

W takich warunkach prowadzona była praca w Zakładzie przez 24 (!) lata. W takich warunkach prowadził prof. Jabłczyński przez dziesiątki lat swoje znakomite wykłady, jasne, proste i zrozumiałe, nawet jeżeli dotyczyły zagadnień nowych i trudnych. Nie obciążała ich nadmierna liczba wiadomości faktycznych, zawierały natomiast wiele wskazówek praktycznych i wnikliwie uwagi krytyczne. A co najważniejsze — były bogato ilustrowane doświadczeniami (ponad 400 rocznie), których jasność i właściwy dobór prowadziły do zasadniczego celu — zrozumienia chemii.

Poza normalnymi wykładami co rok na wiosnę prowadził prof. Jabłczyński cykl wykładów specjalnych dla studentów zaawansowanych i dyplomantów. Temat ich był corocznie inny: budowa związków nieorganicznych, analiza specjalna, koloidy, widma podczerwone i ramanowskie, rentgenografia, fotochemia, kinetyka i równowaga. Były bogato ilustrowane przezroczami i przynosiły niesłychanie wartościowy materiał oparty na głębokim przestudiowaniu najnowszej literatury.

Podstawową myślą przewodnią wykładów było wpojenie w studentów sztuki samodzielnego myślenia i samodzielnego pogłębiania zdobytych wiadomości.

Wśród kandydatów na dyplomantów Zakładu prowadzona była bardzo ostra selekcja (przyczyną tego była wielka szczupłość pomieszczeń). Tylko studenci, którzy w czasie studiów wykazali się dobrymi postępami we wszystkich obowiązujących przedmiotach, mogli liczyć na miejsce w pracowni. Za to absolwenci Zakładu byli rozchwytywani przez przemysł i zaraz po ukończeniu studiów otrzymywali dobre stanowiska.

Większość tematów prac dyplomowych wiązała się ściśle z kierunkami badań prowadzonych przez prof. Jabłczyńskiego, a ich wyniki były przeważnie publikowane w Rocznikach Chemii.

Cechą charakterystyczną wszystkich prac naukowych Profesora był niesłychanie uczciwy stosunek do prawdy naukowej. Prace obejmowały wyniki bardzo wnikliwie i ostrożnie prowadzonych badań, ocenę tych wyników i ich interpretację w granicach zakreślonych przez doświadczenie. Brak w nich było natomiast tak zwanej „spekulacji naukowej”, której Profesor był zdecydowanym wrogiem. Sam nigdy nie dawał się ponieść fantazji naukowej i tępił takie tendencje u swoich współpracowników. Uznawał bowiem tylko fakty, tablice, wykresy i wnioski bezpośrednio z nich wynikające. Te bardzo ściśle i surowe metody zbierania danych doświadczalnych w połączeniu ze znakomitą intuicją naukową dały w sumie niesłychanie wartościowy i twórczy materiał.

Tematyka prac prof. Jabłczyńskiego ulegała z biegiem lat przesunięciom, jednak niezmiennie wszystkie oparte były na podstawowych zasadach chemii fizycznej, a w szczególności kinetyki chemicznej. Pierwszy okres obejmował prace z dziedziny kinetyki w różnych układach niejednorodnych, m.in. szybkości tworzenia się osadów. W dalszym ciągu tematyka ta została przesunięta na zagadnienia szybkości powstawania osadów koloidalnych w najrozmaitszych układach i warunkach (do r. 1936). W r. 1926 pojawia się pierwsza praca z zakresu autokatalizy. Również w r. 1926 ukazuje się pierwsza praca z obfitej później serii na temat szybkości rozpuszczania się metali w kwasach. Od czasu do czasu przewijają się tematy związane z równowagą i elektrolitami, zwłaszcza mocnymi.

Od r. 1930 przybywa zupełnie nowa seria badań z dziedziny fotochemii. W latach 1934—36 ukazuje się szereg prac teoretycznych związanych z równaniem van der Waalsa. Prace te obejmowały wnikliwą analizę zależności zachodzących w różnych warunkach dla podstawowych parametrów gazowych w gazach rzeczywistych, wprowadzenie poprawek i wyliczenia. Na podstawie pracy pt. „Izotermy pary i linia skraplania dwutlenku węgla”, VIII (Roczniki Chem., 16, 566, 1936) można się przekonać, jak słuszne były uczynione w poprzednich pracach założenia. Zgodność wyników znalezionych doświadczalnie przez innych uczonych, m.in. dla CO₂ (izoterma pary), z danymi wyliczonymi przez prof. Jabłczyńskiego rozciąga się na nieporównanie większy zakres niż na to pozwalało równanie van der Waalsa. Ta seria prac była może najbardziej emocjonującym okresem badań naukowych Profesora. Z trudem dawał się oderwać do bardziej przyziemnych zajęć; liczył, liczył liczył... a każdy nowy wynik, zgodny z doświadczeniem, dawał mu poczucie wielkiego zwycięstwa — zwycięstwa myśli ludzkiej nad tajemnicami przyrody.

W r. 1936 pojawił się temat ostatni. — badania luminescencji w reakcjach chemicznych. W pierwszych pracach stosowane były czule płyty fotograficzne, w ostatnich użyto fotokomórek, co już pozwoliło na badanie kinetyki. Były to pierwsze tak prowadzone prace w chemii. Ostatnia praca, wykonana wspólnie z autorką artykułu, miała tytuł: „Krystaloluminescencja chlorku sodu i chlorku potasu”.

Niestety po wybuchu wojny we wrześniu 1939 r. Zakład Chemii Nieorganicznej sponął doszczętnie, a z nim cały nie opublikowany najnowszy dorobek naukowy Profesora. Z ostatniej pracy zostały tylko notatki przygotowane na Zjazd Polskiego Towarzystwa Chemicznego w Wilnie w r. 1939. (Zjazd ten już się nie odbył). Notatki będą oddzielnie opublikowane.

Wśród prac dydaktycznych i naukowych znajdował prof. Jabłczyński również czas na pracę społeczną. Od r. 1928 był stałym kuratorem koła Chemików U.W. i opiekunem Komisji Wydawniczej Koła Przyrodników. W r. 1937/38 był Prezesem PTCh. W styczniu 1938 został wybrany przewodniczącym Koła Ligi Obrony Powietrznej w Uniwersytecie, i kierował szkoleniem w obronie P. P. zarówno personelu naukowego jak i administracyjnego i studentów. W r. 1939 brał bardzo czynny udział w przygotowaniach obronnych.

Jednak w ostatnich latach przed wojną prof. Jabłczyński był głównie zaabsorbowany sprawami budowy nowego Gmachu Chemii. Po wielu dziesiątkach lat starań sprawa tej budowy ruszyła z miejsca dopiero w r. 1935 r. Uzyskano nowy odpowiedni teren przy ulicy Wawelskiej. Plany zostały wykonane przez prof. A. Bojemskiego, dziekana Wydziału Architektury P.W. Gmach miał służyć Zakładom Chemii Nieorganicznej, Organicznej, Fizycznej i Technologii Chemicznej z możliwością dalszej rozbudowy. Olbrzymie, widne sale do ćwiczeń, gabinety do prac naukowych, sale wykładowe, kolokwialne itp. miały wprowadzić zupełnie inne warunki pracy dydaktycznej i naukowej.

19. IX. 1935 r. nastąpiła uroczystość „pierwszej łopaty”, czyli rozpoczęcia wykopów pod fundamenty. Zaczęła się budowa a z nią nieustające problemy: od projektów instalacji i urządzeń do najdrobniejszych szczegółów technicznych. W grudniu 1936 profesorowie: Jabłczyński, Lampe i Bojemski wyjechali do Berlina, Monachium, Dreżna i Wrocławia dla zapoznania się z najnowszymi urządzeniami w pracowniach chemicznych. Oto co pisze o tym okresie profesor Jabłczyński „...na podstawie tej podróży oraz własnych doświadczeń opracowałem plany Zakładu Chemii Nieorganicznej oraz rozmieszczenie i urządzenie poszczególnych pracowni. Uwzględnione zostały specjalnie działy analizy i preparatyki. Szczególnie pracownie naukowe zostały starannie wyposażone w urządzenia pomocnicze. Zakład obliczony był bowiem nie na 10 lat, a co najmniej na 50. Polska była zbyt uboga, by móc budować po kilku latach następny gmach, gdyby ten okazał się za szczupły. Niech nam nie będzie stawiany zarzut, że przesadziliśmy rozmiary gmachu. Przewiduję że delegacje zagraniczne będą z zazdrością podziwiała nasz nowoczesny Gmach Chemii”.

W r. 1938 otrzymał profesor Jabłczyński wysokie odznaczenie państwowe: „Krzyż Komandorski Odrodzenia Polski”.

W r. 1939 Zakład Chemii Nieorganicznej był już tak dalece urządzony, że chemicy zaczęli odrabiać w nim ćwiczenia chemiczne w dużej sali na drugim piętrze ostatniego skrzydła. Ćwiczenia te trwały przez trymestr wiosenno-letni.

Dnia 23 czerwca 1939 r. nastąpiło z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli rządu i nauki uroczyste otwarcie Zakładu Chemii Nieorganicznej w nowym gmachu. Był to naprawdę wielki dzień w życiu prof. Jabłczyńskiego. Oprawdzał gości po gmachu, pokazywał szeregi skrzyń z nie rozpakowaną jeszcze aparaturą, przyjmował słowa uznania i gratulacje. Marzenie całego życia zostało nareszcie spełnione.

To marzenie nie miało jednak szans na wykorzystanie. Smutnym zbiegiem okoliczności profesor Kazimierz Jabłczyński skończył w r. 1939 siedemdziesiąt lat. Była to górna granica wieku, przewidziana

dla stanowiska profesora Uniwersytetu. Ustawa była nieubłagana. Profesor — w pełni sił fizycznych i umysłowych — musiał ustąpić miejsca młodszemu koledze, musiał przejść na emeryturę. Przewidział to — projektując Zakład, i zostawił dla siebie specjalne pomieszczenie, w którym miał zamiar oddać się już tylko niczym nie zakłóconej pracy naukowej.

Wśród ostatnich aktów pożegnania z pracą dydaktyczną znajduje się list od Wydziału Lekarskiego U.J.P., podpisany przez dziekana prof. dr W. Grzywo-Dąbrowskiego: „Rada Wydziału Lekarskiego U.J.P. w Warszawie uchwaliła na posiedzeniu swym w dniu 23. VI. 39 r. złożyć Panu Profesorowi bardzo serdeczne podziękowanie i głębokie uznanie za Jego cenną i owocną współpracę z Wydziałem od początku istnienia Uniwersytetu w Niepodległej Polsce, tj. od ćwierć wieku, nad wykształceniem i wychowaniem całego szeregu młodych medyków”.

We wrześniu 1939 r. spłonął Zakład na Krakowskim Przedmieściu, a w nim archiwum, biblioteka, prace, dokumenty. Z gmachu przy ul. Wawelskiej nowa, nie rozpakowana aparatura została na polecenie Niemców wywieziona i zaginęła następnie bez wieści. W latach 1942 i 1943 usunięte zostały z Gmachu Chemii wszystkie instalacje laboratoryjne, a w budynku Niemcy urządzili szpital.

Nawet to nie załamało profesora Jabłczyńskiego. Kiedy ciężko chory na serce, nieraz tygodniami leżał w łóżku, myśli jego stale krążyły wokół nowego gmachu. A gdy w ostatnich dniach Powstania zmuszony był do opuszczenia Warszawy i zabranie szczegółowych planów gmachu było niemożliwe, postarał się o odpowiednie ich zabezpieczenie i zakopanie. (Niestety czyjaś „opiekuńcza” ręka wydobyla je przedwcześnie!).

W dn. 12 października 1944 r. ściągnięty brutalnie przez niemieckiego „Bahnschutza” ze stopni pociągu na stacji w Milanówku, upadł nieprzytomny na stopnie wagonu i w kilka minut później na peronie zakończył życie.

Zostało tylko wspomnienie o człowieku nieskazitelnej prawości i wielkiej dobroci, oddanym całkowicie sprawom nauki i troskom ludzi bliższych i dalszych. Siebie stawiał stale na planie ostatnim. Pamięć o nim pozostanie zawsze żywa między ludźmi, którzy go znali.

Hanna Jabłczyńska-Jędrzejewska

В воспоминаниях о профессоре неорганической химии Варшавского университета Казимеже Яблчыньском отмечается специально его деятельность в качестве одного из организаторов первого после продолжительной неволи польского университета в Варшаве в 1915 году.

In a commemorative notice on Kazimierz Jabłczyński, the professor of inorganic chemistry at the University in Warszawa, his activity as one of the organizers of the first Polish University in Warszawa after years of national dependence is particularly emphasized.